④ NIEDZIELA
TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY
Nr. 24 Katowice, dnia 22-go czerwca 1930

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego Amen.

Na większą cześć i chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu, a nam na zbawienny dusz naszych pożytek, czyta Kościół Boży na

niedzielę drugą po Zielon. Świątkach

LEKCJE

z listu św. Jana, rozdział III., wiersz 13—18.

Najmilsi! Nie dziwujcie się, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, gdyż miłujemy bracią. Kto nie miłuje, trwa w śmierci; każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W tem myśmy poznali miłość Bożą, iż On duszę swoją za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majętność świata tego, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

EWANGELJA

u św. Łukasza, rozdział XIV, wiersz 16—24.

W on czas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo wszystko już gotowe. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś; muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. — Sługa tedy, powróciwszy, doniósł o tem panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł do sługi swego: Wyjdź natychmiast na ulice i zaułki miasta, i sprowadź tu ubogich i kaleki i ślepych i chromych. A sługa powiedział: Panie, stało się, jakoś rozkazał; — ale jeszcze jest miejsce. I rzekł Pan słudze: Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstąpili, aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczty mojej.

Na Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

LEKCJA

z Izajasza Proroka, rozdział XII.

Wyznawać Cię będę, Panie, żeś się rozgniewał na mnie: odwróciła się zapalczywość Twoja, i pocieszyłeś mię. Oto Bóg Zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moja i chwała moja Pan, i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych. I rzeczecie w on dzień: Wyznawajcie Panu, i wzywajcie Imienia Jego: oznajmijcie między narody wynalazki Jego: pamiętajcie, że wysokie jest imię Jego. Śpiewajcie Panu, bo wielmożnie uczynił: opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzykuj a chwal mieszkanie Syjon: bo wielki wpośród Ciebie święty izraelski.

EWANGELJA

zapisana u św. Jana w rozdziale XIX., w. 31—35.

W on czas: Był to dzień przygotowania. Aby więc ciała nie pozostały na krzyżu przez szabat, gdyż dzień owego szabatu był wielki, prosili Judejczycy Piłata, by połamano golenie ich i zdjęto je. Przyszli zatem żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu ze współukrzyżowanych z Nim. A gdy się zbliżyli do Jezusa i zobaczyli, że On już umarł, nie łamali golenia Jego, ale jeden z żołnierzy otworzył włócznią bok Jego, a natychmiast wypłynęła krew i woda. A ten, co patrzył, dał świadectwo; jego zaś świadectwo jest prawdziwe.

NAUKA.

Któż to słyszał, żeby gości przymuszać do przybycia na ucztę? Chybaby nie wiedzieli, kto i na jaką zaprasza biesiadę ijaka kara grozi tym, co zaproszeniem wzgardzą!

Zaprasza nas do Stołu Pańskiego sam Chrystus Pan: „Bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje". Oto uczta duchowa, w domu Bożym! Udział w niej mamy brać jak najczęściej, gdyż dusza nasza potrzebuje tego posiłku.

„Jeślibyście nie jedli ciała Syna Człowieczego i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie!" (Jan 6, 54). Brak życia to śmierć. A więc śmiercią duszy grozi Zbawiciel tym, którzy zaproszeniem jego na ucztę eucharystyczną wzgardzą.

Jeśli to wiemy, czemuż się ociągamy z przyjęciem Ciała i Krwi Pańskiej? Mianowicie czemu to po jednej spowiedzi jedną tylko przyjmujemy Komunję świętą? Może lękamy się, aby nie przyjąć jej niegodnie?! Lęk taki jest często nieuzasadniony. Tylko kto po ostatniej spowiedzi popełnił nowy grzech śmiertelny, winien wstrzymać się od Komunji św. Kto zaś poczuwa się do grzechów powszednich czyli takich, które z ułomności ludzkiej popełniamy po wszystkie dni, niech wzbudzi żal serdeczny i śmiało idzie do Stołu Pańskiego. Wszakże w dzisiejszej ewangelji na ucztę każe Pan sprowadzić także ubogich i kaleki i ślepych i chromych!

Właśnie dlatego że, ubodzy jesteśmy w zasługi i czujemy duchowe kalectwo swe czyli nieudolność swą, przystąpmy po każdej spowiedzi kilka razy do Boga, utajonego pod postacią chleba, i błagajmy, jak ten ślepy nad drogą Jerycho: „Panie, spraw, abym przejrzał"; a Bóg to sprawi, iż przejrzymy i wiele

lepiej niż dotychczas, poznamy stan duszy naszej. Wreszcie częstsza Komunja św. sprawi i to, że przestaniemy być duchowo chromymi, co chwieją się raz na tę raz na ową stronę. Lecz idąc prosto i wytrwale drogą przykazań boskich przez życie całe, doczekamy się zaproszenia na nigdy nie kończącą się ucztę w przybytkach niebieskich. Amen.

Św. Alfons Liguori.

Szczęśliwe kwiaty.

(Przed Najśw. Sakramentem).

Szczęśliwe kwiaty, co w nocy i we dnie
Przy mym Jezusie zawsze tak stoicie;
W rozkwitu swego i woni w dni powszednie
Tak blisko Pana gaśnie wasze życie.
O, gdybym choć te dni moje poślednie
Mógł spędzić tutaj, gdzie żywot kończycie!
Ach, jaka łono przenika ochota
Zakończyć życie przy Źródle Żywota!

Szczęśliwe lampki, których światło płonie
Na cześć mojego i własnego Pana;
Pragnę, by miłość gorzała w mem łonie
Jak wasze ognie gorąca, świetlana,
By dusza, jak wy, przy tym była tronie
W całopalenia ofierze oddana.
Jakże zazdroszczę tym lampkom! o Boże,
Że serce zgorzeć, jak one, nie może.

Najwięcej szczęsne tyś, święte naczynie
W tobie zamknięty jest mój Ukochany,
Ty Pana niebios stanowisz świątynię!
O, gdyby urząd twój został mi dany
Choć na dzień jeden, nim życie przeminie!
Zda się, że serce w piersi skołatanej
Zmieni się w samą miłość, gdy zagości
W niem jak w świątnicy Ognisko miłości.

Lecz kwiaty, lampy i złote kielichy,
O ileż bardziej jam od was szczęśliwy,
Kiedy Pan nieba, jak baranek cichy,
Do mego serca przychodzi, o dziwy!
W kruszynie chleba biorę, robak lichy,
Całego Boga dla uczty prawdziwej.
Czemuż me serce z miłości nie spłonie,
Gdy takie skarby zamyka w swem łonie?

Duszo, Pan światłem — przy świetle kochanem
Jako motylek krąż w każdej godzinie,
Wszystkie swe żale wynurz przed tym Panem,
Niech hymn miłości, wiary k'Niemu płynie,
A gdy ci znowu przyjąć będzie danem
Tego, co rządzi w niebiańskiej krainie,
Przytul Go, skarż się, żeć źle, że łzy biegą.
Ale nic nie chciej, prócz miłości Jego.

przełożył Antoni Prochenko.

Na uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa.

Uroczystość ta przypada w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Oddając cześć Najśw. Sercu najukochańszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, najprzedniejszych dobrodziejstw Jego miłości pamiątkę obchodzimy.

Błogosław duszo moja, Panu: a nie zapominaj żadnego z dobrodziejstw jego.

Pan Jezus umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował.

Przeszedł, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od djabła.

Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.

Odkupił Pan lud swój.

Był wydany w ręce pogan; był zelżony, i ubiczowany i oplwany, a po ubiczowaniu i cierniem ukoronowaniu ukrzyżowany.

I żali się Pan Jezus słowami Psalmu:

Boże, Boże mój, wejrzyj na mnie, czemuś mnie opuścił?

A jam jest robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzi, i wzgarda pospólstwa.

Wszyscy, którzy mnie widzą, naśmiewają się ze mnie: lżą usty i potrząsają głową.

Przebodli ręce moje i nogi moje.

Rozdzielają sobie szaty moje, a o suknię moją miotają losy.

Rozmnożyli się nad włosy głowy mojej ci, którzy mnie nienawidzą bez przyczyny. Zmogli się nieprzyjaciele moi, którzy mnie prześladują niesprawiedliwie.

Jam ci jest biedny i zbolały.

Czekałem, ktoby się mnie użalił, a nie było i kto by pocieszył, a nie znalazłem.

I dali mi żółć na pokarm mój: a gdym pragnął, napoili mnie octem...

Dzisiaj w tę uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa, zapytujmy się — wszyscy — samych siebie, czy i na nas nie żali się nasz Zbawca, że za te dobrodziejstwa bez miary, któremi nas obsypywał w szczodrości swojej, odpłacamy mu niewdzięcznością, wzgardą, opuszczeniem...

Czyż i my po wielekroć razy nie dajemy Panu Jezusowi żółci na pokarm i napój? Czyż i my, gdy P. Jezus pragnie miłości, nie pojmy go octem wzgardy, lekceważenia?

Żałujmy, — przyrzeczmy poprawę!!... Zmieńmy życie!!...

Najsłodszy Jezu, Zbawicielu rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas u stóp twoich pokornie się korzących, twoimi jesteśmy i twoimi być pragniemy; abyśmy zaś tem ściślej mogli z tobą być złączeni. Najświętszemu Sercu twojemu dzisiaj z własnej woli się oddajemy.

I pamiętamy, Panie Jezu, na słowo, któreś rzekł: Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie! — wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego.

Przyrzekamy więc zachowywać przykazania Bo chcemy trwać w miłości twojej, a Tyś powie-

dział: Trwajcie w miłości Mojej! Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwali w miłości Mojej.

I inne słowa wyrzekłeś, przebywając między ludźmi na ziemi: Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre ,równe jemu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

I wiemy, żeś uczył nas walczyć ze złemi skłonnościami, z pokusami, i żeś uczył nas swoim przykładem, jak znosić cierpienia i krzyże z poddaniem się woli Bożej. I mówiłeś: Jeśli kto chce iść za mną, niechaj zaprze samego siebie i niech weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie. Kto nie bierze krzyża swego i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien.

Przychodzimy do ciebie wszyscy, którzy pracujemy i obciążeni jesteśmy, a ty nas pokrzepisz. Weźmiemy na siebie jarzmo twoje, zachowamy twe przykazania, zaprzemy samych siebie, weźmiemy krzyż swój i uczyć się będziemy od ciebie, że cichy jesteś, i pokornego serca, a znajdziemy ukojenie dla serc naszych. Albowiem jarzmo twoje słodkie jest, a brzemię twoje lekkie.

Niech będzie pochwalone Boskie Serce, przez które nam przyszło zbawienie.

Pan światłość moja, i zbawienie moje: kogóż się będę bał? Pan obrońcą życia mego: kogoż się ulęknę?

Gdy nacierają na mnie ludzie źli, by żarli ciało moje: nieprzyjaciele moi, którzy mnie trapią, oni sami mdleją i upadają.

Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie ustraszy się serce moje: choćby się wszczęła przeciwko mnie bitwa, i wtedy nadzieję mieć będę.

O jedno proszę ja Pana, i tego pragnę; abym przebywał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego: abym się nasycał rozkoszami Pańskiemi i nawiedzał świątynię jego.

Bo On mnie ukrywa w przybytku swoim: chroni w złe czasy pod osłoną namiotu swego.

Przetoż wysławiam, Cię Panie, między narodami: i śpiewam imieniowi Twemu.

Miłuję cię, Panie, mocy moja:
Pan twierdza moja i ucieczka moja, i wybawiciel mój...
Miłuję cię, Panie.
Przyjdź, Panie Jezu.
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości, roznieć w sercach naszych płomień twej Boskiej miłości.

Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy ciebie wzywają, zmiłuj się nad nami.

Władysław Jelonek.

Modlitwa zadośćuczynienia.

Najsłodszy Jezu, któremu ludzie za okazaną im miłość tak niewdzięcznie odpłacają zapomnieniem, zaniedbaniem i pogardą, spojrzyj na nas, którzy klęcząc u stóp Twych ołtarzy, pragniemy szczególnem zadośćuczynieniem naprawić tak zbrodniczą opieszałość ludzką i wyrównać te wszystkie nieprawości, które zewszad godzą w Twe Najsłodsze Serce.

Pomni atoli, że i my sami niegdyś okazaliśmy się tak niegodnymi, tem większym bólem przejęci, błagamy Cię, o Panie, nasamprzód o zmiłowanie dla nas, którzy jesteśmy gotowi dobrowolnem zadośćuczynieniem wyrównać nietylko te przewinienia, których sami się dopuściliśmy, lecz odpokutować i za grzechy tych, którzy czy to błądząc zdała od drogi zbawienia, nie chcą pójść za Tobą, za swym Pasterzem i Wodzem, lecz trwają w swej niewierności, czy też, depcząc nogami przysięgę na chrzcie złożoną, zrzucili z siebie najsłodsze jarzmo Twych przykazań.

Wszystkie te zbrodnie razem i każdą z osobna postanawiamy sobie zmazać i naprawić: nieskromność i bezwstyd w życiu codziennem i ubraniu pęta zgorszenia, zarzucone na dusze niewinne, naruszenie świąt, bluźniercze złorzeczenia Tobie i Twym Świętym, obelgi wymierzone przeciw namiestnikowi Twemu i stanowi duchownemu, w końcu nieposzanowanie lub ohydne, świętokradzkie znieważanie samego Sakramentu Boskiej Miłości, jakoteż publiczne zbrodnie ludów, które zwalczają prawa i urząd Kościoła, przez Cię ustanowionego.

Oby nam danem było zbrodnie te zmyć naszą własną krwią! Tymczasem, by Twą obrażoną cześć Boską przywrócić, wraz z Matką Dziewicą, z wszystkimi Świętymi i wszystkimi wiernymi, niesiemy Ci w darze to samo zadośćuczynienie, które Ty niegdyś ofiarowałeś Ojcu, na drzewie Krzyża i które codzień nie przestajesz wznawiać na ołtarzach, i z serca całego przyrzekamy, Ci, że o ile to będzie w naszej mocy, za łaską Twą, naprawimy dawne grzechy nasze i cudze i zaniedbania względem Twej wielkiej Miłości czystem życiem, ścisłem przestrzeganiem przykazań Ewangelji, zwłaszcza przykazania miłości, że nie dopuścimy wedle sił naszych do nowej obrazy Twojej i możliwie jak najwięcej ludzi zagrzejemy do pójścia w Twoje ślady.

Przyjmij błagamy, o Najłaskawszy Jezu za przyczynieniem się Panny Marji, zadośćuczynienie niosącej, tę dobrowolną ofiarę pokutniczą i zechciej tą wielką łaską wytrwania zachować nas aż do śmierci w największej wierności dla Twej służby, byśmy w końcu wszyscy dostali się do tej Ojczyzny, gdzie Ty wraz z Ojcem i Duchem żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Serce Jezusa zbawienie ufających w Tobie.

Przed kilku laty, w pewnem mieście, lekarz nieuleczalnie chory oczekiwał śmierci. Z chrztu był katolikiem, lecz już od wielu lat przestał wypełniać obowiązki religijne i został członkiem loży masońskiej, pracując w jej duchu przeciwko Kościołowi. Żona jego, niewiasta głębokiej pobożności, zaklinała go, aby przyjął sakramenta św., gdyż niebezpieczeństwo śmierci coraz bardziej się zbliżało. Lecz wszelkie usiłowania były daremne. Mąż wszelkie prośby i zaklinania szorstko odrzucał. Możemy sobie wyobrazić, jak ta zatwardziałość bolała żonę, spostrzegającą coraz to gorszy stan chorego.

Pewnego razu, przygnębiona tą troską, w pokoju obok, rozmyślała nad tem jakby uratować duszę męża, gdy nagle usłyszała z ulicy dzwonek, zwiastujący, że kapłan z P. Jezusem spieszy do cho-

rego. Biedna niewiasta otwiera okno, klęka i wyciągając ręce szepce: „Ach mój Boski Zbawicielu! Okaż miłosierdzie nad moim biednym mężem! Zlituj się nademną! Czyż już wcale nie jesteśmy godni, abyś przyszedł do nas! Przejęta bólem klęczała jeszcze chwil kilka. W tem słyszy wołanie chorego. Ze łzami w oczach z troską na twarzy, wchodzi do jego pokoju. A chory zwraca się do niej ze słowami:

—Żono droga, namyśliłem się. Chcę się pojednać z Bogiem i Kościołem. Poproś kapłana, aby mi pomógł i udzielił Sakramentów św. Jestem gotów na wszystko!

Serce Najświętsze Boskiego Zbawiciela wysłuchało gorącej prośby swej służebnicy i litując się nad nędzą biednego grzesznika, zesłało promień łaski w jego zatwardziałe serce i wzruszyło go tak, że zakończył życie, pojednawszy się z Bogiem i Kościołem.

Dlatego Kościół św. nawołuje nas do pokładania ufności w Najśw. Sercu P. Jezusa i wskazuje nam na to Boskie Serce jako na gwiazdę nadziei i ufności.

Gdy zarzucano Boskiemu Zbawcy zbytnie zbliżanie się do grzeszników, przyrównywał się On do lekarza, mówiąc: „Nie potrzebują, którzy zdrowi są, lekarza, ale którzy się źle mają“ (Łuk. 5,31).

Zwątpienie o miłosierdziu Bożem jest istotnie niebezpieczeństwem na drodze do zbawienia. Ono zamykając nam oczy na dobroć Bożą, zamyka równocześnie niebo. Z grzechów bowiem jeszcze powstać można, bez ufności atoli zbawić się niepodobna.

Nie dopuśćmy więc nigdy do serc naszych zwątpienia, rozpaczy. Jeśli zaś roztoczą się nad nami owe złowrogie, czarne chmury, rozprószmy je bezzwłocznie spojrzeniem na Najśw. Serce P. Jezusa. Spoglądajmy wówczas tak długo na miłościwe Serce Zbawcy, aż wstąpi napowrót w dusze nasze nadzieja, ufność. Najśw. to serce jest prawdziwie zbawieniem ufających w Niem. Kto jemu zaufa, ten przy końcu życia bez wątpienia powtórzy za św. Pawłem: „Dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mnie za wiernego poczytał, którym był pierwej bluźniercą i prześladowcą, alem dostąpił miłosierdzia Bożego“ (Tom. 12,13).

Te słowa będą niewątpliwie wyznaniem każdego, chociażby największego grzesznika, który nie zawaha się, zaufać miłości Najśw. Serca Jezusa.

Cudowne uzdrowienie za przyczyną błogosław. Jana Boski, Założyciela OO. Salezjanów.

W szpitalu w Caen we Francji wydarzyło się niezwykłe uzdrowienie za wstawiennictwem błog. Jana Boski. W klasztorze Sióstr Augustjanek, 25-cioletnia nowicjuszka po przebyciu szkarlatyny dostała stawowego reumatyzmu i to bardzo bolesnego. Chora całkiem straciła władzę w członkach, tak, że przez kilka miesięcy musiała leżeć w łóżku i wcale nie wstawała. Choroba tak się wzmogła, że wynikło zapalenie błony mózgowej, połączone z silnemi womitami (zwracaniem) i kurczami.

Siostry zakonne na prośby chorej rozpoczęły nowennę do błog. Jana Boski, w czasie której stan jej się pogorszył, że nie mogła już przyjmować Komunji świętej, straciła przytomność i zdawała się zapadać w śpiączkę przedzgonną. Lekarz stwierdził osłabienie pulsu i opuścił rankiem chorą w przeświadczeniu, że śmierć nastąpi jeszcze tego samego dnia. Chora przyjęła ostatnie Sakramenta. Była już tak wycieńczona, że ledwie oddychała. Odmawiano przy niej modlitwy za konających. Około godziny 6-tej wieczorem położono jej na gardle relikwje błog. Boski. Chora zasnęła na krótko, a po przebudzeniu się poczuła, się znacznie lepiej i poprosiła, o nieco zupy, którą wypiła bez trudu. Potem oświadczyła, że czuje się uzdrowioną i o własnych siłach usiadła na łóżku, czego nie mógła uczynić już od dwu miesięcy. Gdy przybyła przełożona, chora postanowiła wstać i rzeczywiście zrobiła to, udając się bez pomocy ku ustawionemu w jej pokoju ołtarzowi, gdzie uklękła i odśpiewała „Magnificat“ razem z siostrami, których zdumienie i wzruszenie nie miało granic. Następnie udała się do sąsiedniego pokoju celem odwiedzenia chorej siostry. Okropna choroba zniknęła bez śladu. Jako jedyne jej następstwo pozostało pewne, zresztą zupełnie zrozumiałe, osłabienie, które jednakże w następnych dniach także zniknęło.

DLA ROZRYWKI

Nr. 169. Łamigłówka sylabowa.

Al, da, dab, de, de, de, dem, do, do, doł, dom, dra, dra, dro, dry, dry, du, bant, bek, bi, blin, ca, ce, ga, go, hie, ka, kon, ku, łę, ma, ment, na, ni, o, ski, ty, wskaz.

Z powyższych sylab ułożyć 15 wyrazów, których trzecie litery czytane wprost lub wspak dają równobrzmiące zdanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Dziesieć dni, inaczej. 2. Słup wskazujący drogę. 3. Nazwisko dawno zmarłego biskupa krakowskiego. 4. Taniec. 5. Herb polski. 6. Prawodawca ateński. 7. Miasteczko obwodu tarnowskiego w Małopolsce. 8. Taniec polski. 9. Jezioro w województwie poznańskiem. 10. Miasto nadmorskie w Anglji. 11. Jezioro w Polsce. 12. Rzeka wpadająca do Sawy. 13. Miasto stołeczne Irlandji. 14 Pseudonim Jadwigi Łuszczewskiej. 15. Akt urzędowy.

Nr. 170. Łamigłówka głoskowa.

Z liter (głosek) mianowicie: 11 a, 2 b, 4 c, 2 d, 3 e, 2 f, 1 g, 1 h, 3 i, 1 j, 4 k, 1 l, 2 ł, 7 n, 7 o, 2 ó, 1 p, 7 r, 2 s, 1 t, 1 u, 1 w, 3 y, 2 z, 1 ż; ułożyć 10 wyrazów, których czwarte litery dają imię i nazwisko historyka polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1. Mała wojenna łódź kozacka. 2. Coś z dewocjonalji. 3. Spódnica, z wszytemi obręczami trzcinowemi albo stalowemi. 4. Imię męskie. 5. Okrycie, futerał. 6. Członek rodziny, zdrobn. 7. Pierwowzór. 8. Nazwa dnia tygodnia. 9. Zapaśnik. 10. Zdanie bez znaczenia.

Rozwiązania z nr. 20.

Nr. 165. Łamigłówka sylabowa.

1. Jaspis. 2. Audycja. 3. Nisza. 4. Krogulec. 5. Osman. 6. Cepy. 7. Haller. 8. Alkor. 9. Nikodem. 10. Olarz. 11. Witamina. 12. Stadjon. 13. Kowal. 14. Izaszar.

Jan Kochanowski.

Nr. 166. Łamigłówka głoskowa.

1. Omen. 2. Śniadanie. 3. Wiory. 4. Ikra. 5. Anod. 6. Trawa. 7. Arszenik. 8. Izabela. 9. Parowóz. 10. Ronge. 11. Anna. 12. Ciocia. 13. Alba.

Oświata i praca — Naród wzbogaca.

Dobrych rozwiązań nie było.

KUPON 71.

ważny do ubiegania się o nagrodę za dobre rozwiązanie zagadek.

Imię i nazwisko . . . .

Miejsce zamieszkania . . . .

Ulica . . . . nr. . .